

POZNANIE BOGA I CZŁOWIEKA W OBRAZIE NIEWIDZIALNEGO

Ks. Janusz Chyła

„Człowiek ma jedno prawdziwe pragnienie: «Chce widzieć Boga»”¹. W kontekście kulturowych i społecznych przemian końca XX i początku XXI wieku zasadnym wydaje się pytanie o aktualność tego – charakterystycznego dla paradygmatów teocentrycznych – pragnienia. Nowożytność w centrum postawiła człowieka. Pytanie o jego oblicze, to pytanie o naszą własną tożsamość. Ale niektóre współczesne nurty myślenia to antropocentryczne pytanie uznają za zdezaktualizowane. Wieloaspektowe zjawisko postmodernizmu wyrażające się łamaniem wszelkich kanonów etycznych, a także wielu naukowych, podporządkowuje możliwość poznania prawdy pragmatycznym ustępstwom wobec *political correctness*. A zatem skoro „ponowoczesny człowiek” nie powinien dążyć do poznania Boga (a przynajmniej przyznawać się do takich pragnień), to czy inne jego dążenia mają jeszcze jakikolwiek sens?

Projekty kształtowania świata bez potrzeby zwracania się do źródła i celu jego istnienia mają antyludzkie konsekwencje². Stąd terapeutyczna misja teologii – nie tylko

¹ KKK 2557.

² Dramatyczne konsekwencje budowania świata bez Boga, na przykładzie ateistycznych ideologii, począwszy od scjentyzmu, poprzez komunizm, hitleryzm, aż po pewne formy współczesnego liberalizmu omawia włoska socjolog Rosa Alberoni w książce pt. *Wygnać Chrystusa*, tłum. A. Żdźarska, Warszawa 2007.

jako nauki, ale i mądrości – polega na ukazywaniu oblicza Boga, a wraz z nim oblicza człowieka. Objawienie dane w Chrystusie, a co za tym idzie chrystocentrycznie zorientowana teologia odpowiadają naturze człowieka, podwójnie spokrewnionemu z tym co Boskie i ludzkie, wieczne i czasowe, widzialne i niewidzialne³. Poprzez „poznanie Boga w widzialnej postaci” – a nie ezoteryczną gnozę – mamy dostęp do „rzeczy niewidzialnych”⁴. Słowa św. Pawła: „My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodobniamy się do Jego obrazu” (2 Kor 3,18) zaświadcza o tym głęboko antropologicznym charakterze objawienia i teologicznej refleksji.

W Liście Apostolskim na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Jan Paweł II wezwał Kościół do kontemplacji oblicza Chrystusa⁵. Komplementarność widzenia i słuchania, wiary i rozumu, teorii i praktyki znajdują swój początek w adwentowej tęsknocie, spełnienie we Wcieleniu Słowa, kontynuację w kościelnym posłannictwie, i dopełnienie w królestwie Bożym, które „nie jest koncepcją, doktryną, programem, które można dowolnie opracowywać, ale jest przede wszystkim *osobą*, która ma oblicze i imię Jezusa z Nazaretu, będącego obrazem Boga

³ „Słowo i ciało, chwała Boża i jej mieszkanie między ludźmi! Właśnie w *głębokiej i nierozdzielnej jedności tych dwóch przeciwieństw* zawiera się tożsamość Chrystusa, zgodnie z klasyczną formułą Soboru Chalcedońskiego (451 r.): «jedna osoba w dwóch naturach». Jedną osobą jest Osoba odwiecznego Słowa, Syna Ojca. Dwie natury, w żaden sposób nie zmieszane, ale też absolutnie nierozdzielne, to natura boska i ludzka”. Jan Paweł II, List Apostolski *Novo Millennio Ineunte*, p. 21.

⁴ Por. *I. Prefacja o Narodzeniu Pańskim*, w: *Mszał z czytaniem*, Katowice 1993, s. 621. W Drugiej Prefacji o Narodzeniu Pańskim Kościół modli się słowami: „On, będąc niewidzialnym Bogiem, ukazał się naszym oczom w ludzkim ciele, zrodzony przed wiekami zaczął istnieć w czasie, aby podźwignąć wszystko, co grzech poniżył, odnowić całe stworzenie i zbłąkaną ludzkość doprowadzić do królestwa niebieskiego”. Tamże.

⁵ Jan Paweł II, List Apostolski *Novo Millennio Ineunte*, pp. 16-28.

niewidzialnego”⁶. Te historiozbawcze etapy odkrywania i kontemplacji oblicza Chrystusa wraz z ich egzystencjalnymi konsekwencjami w niniejszym artykule postaramy się wskazać.

TĘSKNOTA ZA OBLICZEM

W świadomości ludzi Starego Testamentu istnieje pewne napięcie między tęsknotą za ujzieniem Boga, a bezsilnością w jej spełnieniu. Z jednej strony nieskończony Bóg, a z drugiej, na wiele sposobów ograniczony człowiek. Ludzkie ograniczenia nie uniemożliwiają jednak całkowicie dostrzegania skutków działania Bożego. Bóg choć sam niewidzialny daje się poznać przez dzieło stworzenia (por. Mdr 13,1-19). „Bóg stwarza świat, dając wszystkiemu Obraz. On sam nie mający obrazu, jest Prą obrazem wszystkiego, co istnieje w świecie. Wszystko, co istnieje w świecie, istnieje dzięki temu, że nosi w sobie Obraz Boży”⁷. Tęsknota oglądania Boga jest jednak większa od takiego – pośredniego – sposobu jej zaspokojenia. Psalmista modli się o większą bliskość: „Szukam, o Panie, Twojego oblicza” (Ps 27[26],8). W kontekście takiej modlitwy, radykalny zakaz czynienia podobizny Boga, służący zwalczaniu pokusy idolatrii, wzbudzał jeszcze większą tęsknotę za „całkowicie Innym», który pozostaje niedostępny”⁸. Uczynienie ręką ludzką podobizny Boga, byłoby jedynie karykaturalnym wyobrażeniem. Dlatego inicjatywa ujawnienia obrazu pochodzić może tylko od samego Boga. „Nie do nas należy tworzenie obrazu Boga: swój obraz dał nam sam Bóg: to człowiek stworzony na obraz Boga”⁹. Podobną myśl wyraża papież Benedykt XVI:

⁶ Tenże, Encyklika *Redemptoris missio*, p. 18.

⁷ I. Jazykowa, *Świat ikony*, tłum. H. Paprocki, Warszawa 2007, s. 11.

⁸ Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, p. 42.

⁹ Ch. Schönborn, *Człowiek i Chrystus na obraz Boga*, tłum. W. Szymona, Poznań 2008, s. 101.

„Chrystus jest prawzorem człowieka. Choć nie ukazuje samego Boga w jego wiekuistej nieskończoności, to jednak jest wizerunkiem, w jakim Bóg ukazuje samego siebie. Od tej chwili nie musimy wykonywać wizerunków Boga, gdyż sam Bóg ukazał nam swój wizerunek”¹⁰. Bardziej uprzywilejowanym miejscem ujawnienia się obrazu Bóżeo od dostrzegania Jego obecności w świecie jest więc osoba ludzka pozostająca w relacjach z innymi osobami¹¹. Jednak dopiero w Nowym Testamencie w pełni ukazany zostaje Obraz Boga. Dokonuje się to „w”, i „przez” Jezusa Chrystusa, który jest „obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia” (por. Kol 1,15; 2 Kor 4,4).

Człowiek szuka Boga. Bóg jednak nie zostawia go samego na tych drogach poszukiwań. Także Bóg szuka człowieka. „Człowiek, gdy tylko zada sobie trud poznania samego siebie, już sam zaczyna kroczyć – pociągany mocami swego niespokojnego serca – drogą, którą podąża ku niemu z naprzeciwka Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, aby pielgrzymowi tej drogi, człowiekowi, odsłonić do końca wielkość, do której został wezwany”¹². Bóg w swym niezgłębnym misterium wychodzi ku człowiekowi, by stać się poznawalnym. Mamy zatem wzajemność w poszukiwaniu, choć inicjatywa pochodzi od Boga. Prawdę o poszukiwaniu można też odnieść do wzajemnej tęsknoty. Człowiek pragnie widzieć Boga, ale z Chrystusowego objawienia wynika, że także Bóg chce widzieć człowieka. Można Mu przypisać antropomorficzną tęsknotę za ludzkim obliczem. W Chrystusie zostaje objawiony i zreali-

¹⁰ *Bóg i świat, Wiara i życie w dzisiejszych czasach, z kardynałem Josephem Ratzingerem Benedykt XVI rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowinski, Kraków 2005, s. 20.

¹¹ Por. KKK 1702.

¹² T. Styczeń, *Objawienie zakłada doświadczenie... Odpowiedzialność pracowników służby zdrowia i obywateli za życie Nienarodzonego: sprzeciw sumienia czy protest obywatelski?*, w: *Jan Paweł II. „Evangelium vitae”*. Tekst i komentarze, red. T. Styczeń, J. Nagórny, Lublin 1997, s. 116.

zowany odmienny kierunek tęsknoty za obliczem. Bóg z niekończącej perspektywy „tęskni”, aby zobaczyć człowieka oczyma ciała. W obliczu Syna Bożego począwszy od Wcielenia, aż po Paschę, gdzie udęczony Syn Człowieczy zostaje zaprezentowany przez Piłata w słowach: *Ecce Homo* spełnia się tęsknota Ojca za obliczem człowieka. „Bóg sam dał nam swój «obraz»: w Chrystusie, który stał się człowiekiem. W Nim, Ukrzyżowanym, odrzucenie błędnych obrazów Boga jest doprowadzone do końca. Teraz Bóg objawia swoje oblicze właśnie w postaci cierpiącego, który dzieli dołę człowieka opuszczonego przez Boga”¹³. W Jezusie Chrystusie człowiek widzi Ojca, a Ojciec widzi człowieka. Ludzka tęsknota oglądania Boga i boska tęsknota oglądania człowieka, spotykają się w Bogu-Człowieku.

HISTORYCZNE UCIELEŚNIENIE OBRAZU

Wyjątkowość Jezusa Chrystusa skłania uczniów do prośby, która w kontekście Starego Testamentu przekraczała granice teologicznego dyskursu, a z punktu widzenia filozofii greckiej była całkowitym absurdem. Choć znajomość tych dziedzin nie musiała wchodzić w zakres myślenia św. Filipa, to niewątpliwie miał on świadomość doniosłości prośby i niewystarczalności własnego intelektu, gdy mówił: „Panie pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy”. Zdumiewająca była odpowiedź Jezusa: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14,8n). Odnosząc się do tej samej potrzeby ludzkiej – odkrycia Boga – to właśnie Jezus Chrystus ofiarowuje możliwość poznania, niejako „widzenia” Boga poprzez „widzenie” Jego samego. W encyklice *Veritatis splendor* Jan Paweł II rozwija tę myśl: „Światłość Bożego oblicza jaśniejze pełnią swego piękna w obliczu Jezusa Chrystusa, w tym «obrazie Boga niewidzialnego» (por. Kol 1,15) i «odblasku Jego chwały»

¹³ Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, p. 43.

(por. Hbr 1,3), «pełnym łaski i prawdy» (por. J 1,14)¹⁴, a w encyklice *Dives in misericordia* pisze: „I tutaj właśnie «niewidzialne Jego przymioty» stają się w sposób szczególny «widzialne», nieporównanie bardziej niż poprzez wszystkie inne «Jego dzieła». Stają się widzialne w Chrystusie i przez Chrystusa, przez Jego czyny i słowa, w ostateczności przez Jego krzyżową śmierć i zmartwychwstanie. W ten też sposób staje się w Chrystusie i przez Chrystusa szczególnie «widzialny» Bóg w swoim miłosierdziu»¹⁵.

Wcielenie jako przełomowe wydarzenie w dziejach świata dokonuje się na styku historii i wieczności: „wieczność wkracza w czas, wszystko ukrywa się w małej części, Bóg przybiera postać człowieka”¹⁶. Odwieczny Bóg w sposób kenotyczny staje się uczestnikiem swojego własnego dzieła. Ciało, czas, język i kultura zostają użyte przez Boga jako środki komunikacji. Dialog osiąga swoją pełnię w Słowie nie tylko wypowiedzianym, ale Wcielonym, które ludzkie słowa czyni zdolnymi do dialogu z Bogiem, a także dialogu o Bogu¹⁷, człowieku i świecie¹⁸. Dzięki Słowu Wcielonemu widzialne staje się to, co niewidzialne. „Kres jest niewidzialny, jak i początek. Wszechświat wyłonił się ze Słowa i do Słowa też powraca”¹⁹.

Zewnętrzne rozpoznanie w Słowie Wcielonym, samego Boga nie jest oczywiste samo przez się. Człowieczeństwo Syna Bożego odsłania i zasłania jednocześnie.

¹⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, p. 2.

¹⁵ Tenże, Encyklika *Dives in misericordia*, p. 2.

¹⁶ Tenże, Encyklika *Fides et ratio*, p. 12.

¹⁷ Por. J. Szymik, *O teologii dzisiaj. Zadania, piękno, przyszłość*, Pelplin 2006, s. 105.

¹⁸ „Il Logos originario che sta presso il Padre assume carne umana; ciò significa, che assume un linguaggio e «nomi» che si impongono alla mente come carichi di intelligibilità, in quanto inseriti nel contesto della razionalità, necessario per la comunicazione”. R. Fisichella, *Rapporti tra teologia e filosofia alla luce di „Fides et ratio”*, w: *Fede e ragione. Opposizione, composizione?*, red. M. Montovani, S. Thuruthiyil, M. Toso, Roma 1999, s. 182.

¹⁹ Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Kraków 2003, s. 23.

Widzialne człowieczeństwo objawia niewidzialne bóstwo. Ujawniona widzialność w Jezusie Chrystusie jest przybliżeniem się Boga, a zarazem dodatkową trudnością w jego przyjęciu²⁰. Potrzebne jest tu widzenie wewnętrzne uwarunkowane wiarą człowieka. Pisał o tym św. Augustyn: „Samo Życie objawiło się w ciele. Stało się tak dlatego, aby oczy mogły ujrzyć rzeczywistość dostępną tylko sercu, by i serce zostało uzdrowione. Bo tylko serce może ujrzyć Słowo, ale ciało można dostrzec i oczami ciała. Zostało nam dane ujrzyć Słowo: stało się ono ciałem, które można oglądać, aby w ten sposób zostało w nas uzdrowione serce, byśmy nim mogli ujrzyć Słowo”²¹. Chrystus to Słowo, które ukazuje i Obraz który przemawia. Potrzeba Ducha Świętego, aby widząc Jezusa, dostrzec Chrystusa, a widząc Jezusa Chrystusa, dostrzec Ojca. Dwa porządki wierzenia i widzenia przenikają się. Aby uwierzyć trzeba widzieć i aby widzieć trzeba wierzyć. Oblicze Chrystusa pozostaje wciąż do odkrycia, a zarazem tylko ono zaspokoić może ludzką tęsknotę za Bogiem. „Tęsknota Psalmisty sprzed stuleci nie mogła doczekać się wspanialszego i bardziej zdumiewającego zaspokojenia niż kontemplacja oblicza Chrystusa. W Nim Bóg naprawdę pobłogosławił nam i sprawił, że «Jego oblicze zajaśniało» nad nami (por. Ps 67[66],3)”²².

EKLEZJALNE WIDZENIE I UKAZYWANIE CHRYSYUSA

Między nami i współczesnymi Jezusowi, którzy widzieli Go i dotykali (por. J 1,1) istnieje wspólnota w doświadczeniu spotkania z Bogiem. Umożliwia ją *Corpus Christi*. Pojęciu temu odpowiadają trzy desygnaty. Ciało

²⁰ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowa, Kraków 2006, s. 51 n.

²¹ Św. Augustyn, *Z komentarza do Listu św. Jana (Traktat 1,1-3)*, cyt. za Liturgia Godzin, t. I, Poznań 2006, s. 1021.

²² Jan Paweł II, List Apostolski *Novo Millennio Ineunte*, p. 23.

Chrystusa jako Wcielonego Syna Bożego jest zarazem Ciałem Chrystusa pod Postaciami Eucharystycznymi i Ciałem Chrystusa, jakim jest Kościół²³. Wciąż chodzi o tego samego Chrystusa choć sposób obecności zapoczątkowany wcieleniem, a kontynuowany w Kościele jest inny²⁴. Odkrywanie tej obecności dokonuje się w wierze, która umożliwia „widzenie” oblicza Chrystusa. Wiara jako jedyna „zdolna była przeniknąć do końca tajemnicę tego oblicza”²⁵.

Podstawową misją i racją istnienia Kościoła jest odkrywanie i ukazywanie światu Bożego oblicza. „To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione” (1 J 1,1-2). Ta prawda nadająca sens istnieniu Kościoła została sformułowana przez Jana Pawła II: „Kościół stale musi kierować się pełną świadomością, iż w tym dziele nie wolno mu pod żadnym warunkiem zatrzymać się na sobie samym. Racją jego bytu jest bowiem objawiać Boga, tego Ojca, który pozwala nam «widzieć» siebie w Chrystusie (por. J 14,9)”²⁶.

Bóg niewidzialny sam w sobie, dzięki inkarnacji i jej paschalnym konsekwencjom pozwala się „zobaczyć”. „W rzeczywistości istnieje wiele możliwości widzenia Boga. W historii miłości, którą opowiada nam Biblia, Bóg wychodzi nam naprzeciw, próbuje nas zdobyć – aż do Ostatniej Wieczerzy, aż do serca przebitego na krzyżu, aż do objawień Zmartwychwstałego i wielkich dzieł za pośrednictwem których, poprzez działanie Apostołów, przewodził rodzącemu się Kościołowi. Również w późniejszej historii Kościoła Pan nie był nieobecny: zawsze na nowo

²³ Por. Benedykt XVI, Adhortacja Apostolska *Sacramentum caritatis*, p. 15.

²⁴ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, p. 5.

²⁵ Tamże, p. 19.

²⁶ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, p. 15.

wychodzi nam naprzeciw – poprzez ludzi, w których objawia swą obecność; poprzez słowo, w sakramentach, w sposób szczególny w Eucharystii. W liturgii Kościoła, w jego modlitwie, w żywej wspólnocie wierzących doświadczamy miłości Boga, odczuwamy Jego obecność i tym samym uczymy się również rozpoznawać Go w naszej codzienności²⁷. Dostępność Chrystusa jest nade wszystko natury sakramentalnej. Dokonuje się poprzez widzialne komunikowanie niewidzialnej łaski. Teandryczna natura Chrystusa sprawia, iż On sam jest *sacramentum*²⁸, a z Jego woli, naturę sakramentalną ma również Kościół. Poprzez widzialne znaki w postaci słowa, sakramentów i posługi miłości Bóg daje się poznać jako niewidzialny.

W Jezusie Chrystusie dokonana się synteza słowa i obrazu. Jakimś *signum temporis*, a zarazem szansą dla przyjęcia przez współczesnego człowieka Bożego Słowa jest przedstawianie prawdy nie tylko w pojęciach, ale także w pięknie sztuki, gdzie ikona z racji swoich konotacji kanoniczno-dogmatycznych zajmuje miejsce wyjątkowe. „We współczesnym świecie wzrasta w widoczny sposób rola ikony. Dzisiejszy świat potrzebuje Obrazu. [...] Człowiek poszukujący prawdy postrzega w ikonie most łączący dwa światy – widzialny i niewidzialny, świat kultury i świat objawienia”²⁹. Katechizm Kościoła Katolickiego zaznacza: „Ikonografia chrześcijańska za pośrednictwem obrazu wyraża orędzie ewangeliczne, które Pismo Święte opisuje za pośrednictwem słów. Obraz i słowo wyjaśniają się wzajemnie”³⁰. A Jan Paweł II w liście do artystów pisał: „Pismo Święte stało się zatem swego rodzaju «ogromnym słownikiem» (P. Claudel) i «atlasem ikonograficznym» (M. Chagall), z którego czerpała chrześcijańska kultura i sztuka”³¹.

²⁷ Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, p. 17.

²⁸ Por. E. Schillebeeckx, *Cristo, sacramento dell'incontro con Dio*, Milano 1987, s. 27-29.

²⁹ I. Jazykowa, *Świat ikony*, s. 198.

³⁰ KKK 1160. „Ikona od początku była rozumiana jako tekst sakralny”. I. Jazykowa, *Świat ikony...*, s. 21.

³¹ Jan Paweł II, *List do artystów*, p. 5.

Ikona jest sposobem przyjęcia Bożego Słowa i nie spełnia tylko funkcji artystycznej, lecz nade wszystko sakralną *quasi* sakramentalną. Spełnia funkcję katechetyczną oraz kerygmatyczną, gdzie tekst biblijny przekazywany jest przez język kolorów i kształtów. Ikonę można więc traktować jako namalowane Słowo Boga. W konsekwencji nie można wyobrazić sobie ikony bez głębokiego jej związku z Pismem Świętym i osadzenia w tradycji Kościoła. „Ikona nie ukazuje świata w formie wykończonyj, świata, na przeciw którego oglądający stałby jak ktoś obcy. Ikona to obraz otwarty”³². Jako taki obraz, niejako okno między czasem, a wiecznością pośredniczy w spotkaniu, pozwala widzieć dalej, nie koncentrując uwagi na sobie samej. Podobnie Chrystus, będąc w centrum refleksji i życia chrześcijańskiego, nie koncentruje uwagi na sobie samym³³. Jest On cały ukierunkowany na Ojca i pełnienie Jego woli (por. J 6,38) oraz na człowieka, by miał on życie w obfitości (por. J 10,10).

Chrystus wcielając się „zapoczątkował nową «ekonomię» obrazów”³⁴ sam zatem jako Archetyp każdej ikony jest Słowem ikonycznym – łączy materię z duchem, Boga z człowiekiem. Ogarnięcie sensu „tekstu ikonycznego” dokonuje się nie tylko intelektem, ale również innymi władzami poznawczymi³⁵. Podobnie spotkanie z Chrystusem, zwłaszcza dokonujące się w sakramentach angażuje całą ludzką osobę, nie wyłączając cielesności. Przekazywanie

³² Ch. Schönborn, *Boże Narodzenie. Mit staje się rzeczywistością*, tłum. W. Szymona, Poznań 1998, s. 61.

³³ Trafnie tę prawdę wyraża Adolphe Gesché: „Chrystus znajduje się w centrum wiary chrześcijańskiej, to sam owego centrum nie stanowi”. *Chrystus*, tłum. A. Kuryś, Poznań 2005, s. 19.

³⁴ KKK 2131. Ikona znajduje swoje usprawiedliwienie we wcieleniu Syna Bożego. Myśl ta była wyrażona na siódmym soborze powszechnym w Nicei w roku 787. Por. B. Sosboué, „La controversia delle immagini: il II concilio di Nicea (787)”, w: *Storia dei Dogmi. Il Dio della salvezza*, a cura di B. Sosboué, Casale Monferrato (AL) 1996, s. 399-408.

³⁵ Por. Z. Trappa, *Fotografia z Manoppello, Twarz Zmartwychwstającego Mesjasza*, Włocławek 2009, s. 312 n.

Bożego działania przez sakramenty, a w Eucharystii sama obecność Chrystusa, to pośredniczenie znaku widzialnego, w większości przypadków jakiejś materii. Woda, wino, chleb, olej to widzialne „tworzywo”, które w połączeniu ze Słowem Boga uczestniczy w objawianiu Niewidzialnego Oblicza. W ludzkiej doczesności najpełniej to widzenie realizuje się w Eucharystii, która jest uobecnieniem miłości. Św. Augustyn mówił: «Jeśli widzisz miłość, widzisz Trójcę»³⁶. Mistrzynią w kontemplacji Eucharystycznego Oblicza jest Maryja. Pisał o tym Jan Paweł II w ostatniej encyklice. „Jeśli chcemy ponownie odkryć ścisłą więź, jaka istnieje między Kościołem i Eucharystią, w całym jej bogactwie, nie możemy zapomnieć o Maryi, Matce i Wzorze Kościoła. W Liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae*, uznając Najświętszą Dziewicę za Mistrzynię w kontemplowaniu oblicza Chrystusa, włączyłem do tajemnic światła również *ustanowienie Eucharystii*. Maryja bowiem może nas prowadzić ku temu Najświętszemu Sakramentowi, ponieważ jest z nim głęboko związana»³⁷.

Eucharystia ma swoje przełożenie egzystencjalne. „Kult przyjemny Bogu staje się tym samym nowym sposobem przeżywania wszystkich okoliczności życia, w którym każdy szczegół nabiera znaczenia, gdyż jest doznawany w kontekście więzi z Chrystusem, jako ofiara składana Bogu. Chwałą Boga jest żywy człowiek (por. 1 Kor 10,31). A życiem człowieka jest oglądanie Boga»³⁸. Rozpoznanie Chrystusa warunkuje właściwe odniesienie do człowieka. „Jeżeli w moim życiu brak zupełnie kontaktu z Bogiem, mogę widzieć w innym człowieku zawsze jedynie innego i nie potrafię rozpoznać w nim obrazu Boga»³⁹. Misją Kościoła jest przekazywanie miłości Boga

³⁶ Cyt. za Benedykt XVI, Adhortacja Apostolska *Sacramentum caritatis*, p. 7. Ten sam tekst Benedykt XVI przywołuje w encyklice *Deus caritas est*, p. 19.

³⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, p. 53.

³⁸ Benedykt XVI, Adhortacja Apostolska *Sacramentum caritatis*, p. 71.

³⁹ Tenże, Encyklika *Deus caritas est*, p. 18.

którego się nie widzi, co zawsze musi mieć przełożenie na posługę miłości wobec ludzi, których się widzi. „W Chrystusie miłość w prawdzie staje się Obliczem Jego Osoby, a dla nas powołaniem do miłowania naszych braci w prawdzie Jego projektu”⁴⁰. Ta prawidłowość widzenia Boga, by zobaczyć człowieka, ma także kierunek zwrotny „Gdy miłujesz bliźniego, twoje spojrzenie staje się czyste, aby mogło ujrzeć Boga [...]. A więc miłuj bliźniego i rozpoznaj w sobie źródło tej miłości, w nim dojrzysz Boga w takiej mierze, w jakiej to jest możliwe”⁴¹. Miłość zatem, wpisana w naturę człowieka, jest jakby prasakramentem. Jan Paweł II w swoim ostatnim dziele poetyckim – odnosząc się do wzajemnego obdarowania między mężczyzną a kobietą – napisał: „Prasakrament – samo bycie widzialnym znakiem odwiecznej Miłości”⁴².

Człowiek widzi nie tylko oczyma, ale i sercem. „Program chrześcijański – program dobrego Samarytanina, program Jezusa – to «serce, które widzi». Takie serce widzi, gdzie potrzeba miłości i działa konsekwentnie”⁴³. Umiejętności dostrzegania człowieka, zwłaszcza potrzebującego prowadzi do *visio beatifica*. Serce o odpowiednim spojrzeniu przygotowuje do oglądania Boga w wieczności, gdzie pragnienie widzenia Boga „gasi woda życia wiecznego”⁴⁴.

POKAŻ NAM OJCA A ZROZUMIEMY CZŁOWIEKA

Psalmista wyraża swój podziw dla Stwórcy i Jego dzieła: „Gdy patrzę na Twe niebo, dzieło Twych palców, księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził: czym jest czło-

⁴⁰ Tenże, Encyklika *Caritas in veritate*, p. 1.

⁴¹ Św. Augustyn, *Z komentarza do Ewangelii św. Jana (Traktat 17,7-9)*, cyt. za Liturgia Godzin, t. I, Poznań 2006, s. 453.

⁴² Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, s. 22.

⁴³ Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, p. 31b.

⁴⁴ KKK 2557.

wiek, że o nim pamiętasz, i czym – syn człowieczy, że się nim zajmujesz?” (Ps 8,4n). Człowiek coraz lepiej poznaje otaczający go świat w wymiarze makro i mikro, choć sam dla siebie pozostaje zagadką⁴⁵. Rodzi się w związku z tym pytanie o punkt wyjścia refleksji nad człowiekiem. Nowożytne *cogito ergo sum* wyprzedzone jest logicznie i czasowo przez *cogitor ergo sum*. Człowiek istnieje, bo został pomyślany⁴⁶, mówi, ponieważ został wypowiedziany⁴⁷. Jego autoświadomość, tak jak i on sam, ma źródło w myśli Boga. Także „Kościół czerpie «zdolność rozumienia człowieka» z Bożego Objawienia. «Aby poznać człowieka, człowieka prawdziwego, człowieka integralnego, trzeba poznać Boga»⁴⁸. Ale punktem wyjścia refleksji o człowieku nie jest sam człowiek, lecz objawiający się Bóg. Jak słusznie zauważa Maciej Zięba: „My, chrześcijanie, definiujemy się przez Pana Boga – jesteśmy na podobieństwo Boże, przetrąceni przez grzech, ale jednak *imago Dei, capax gratiae*, stworzeni jako odpowiedź na Bożą miłość. Człowiek nie może się zdefiniować przez samego siebie. Musi się definiować przez coś zewnętrznego. I jeśli nie jest to coś, co jest wyższe od niego, to musi to być coś niższego”⁴⁹. „Coś niższego” – świat stworzony, a nawet drugi człowiek, nie mogą dać odpowiedzi satysfakcjonującej człowieka. Jedynie misterium większe od niego samego

⁴⁵ „L'uomo non è rinchiuso nel gabinetto degli specchi delle interpretazioni; egli può e deve tentare di aprirsi un passaggio a ciò che è veramente reale; egli deve chiedersi chi egli è e, per che cosa è il mondo. L'uomo, che non pone più queste domande, diventa privo di criteri e smarrito”. J. Ratzinger, *Il significato storico di „Fides et ratio”*, in „*Fides et ratio*”. *Lettera enciclica di Giovanni Paolo II. Testo e commento teologico-pastorale*, a cura di R. Fisichella, Cinisello Balsamo 1999, s. 118.

⁴⁶ Por. A. Gesché, *Człowiek*, tłum. A. Kuryś, Poznań 2005, s. 107.

⁴⁷ Por. J. Cuda, *Wiary godna antropologia. Hermeneutyczny zarys teologii fundamentalnej*, Katowice 2002, s. 42.

⁴⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, p. 55.

⁴⁹ *Bez prawdy wolność traci sens. Rozmowa z Maciejem Ziębą OP*, w: *Przewodnik po encyklikach. Myśląc z Janem Pawłem II*, red. J. Brodniewicz, Poznań 2003, s. 189.

może rozjaśnić jego tajemnicę. W książce Jana Pawła II *Pamięć i tożsamość* czytamy: „Klucz do zrozumienia samego siebie człowiek znajduje, kontemplując boski Pierwowzór, Słowo Wcielone, przedwiecznego Syna Bożego. Pierwotnym i decydującym źródłem do zrozumienia wewnętrznej natury istoty ludzkiej jest zatem Trójca Święta”⁵⁰. Te papieskie słowa stanowią rozwinięcie nauczania *Vaticanum II*. Sobór stwierdził: „W istocie misterium człowieka wyjaśnia się prawdziwie jedynie w misterium Słowa Wcielonego. Adam bowiem, pierwszy człowiek, był typem Tego, który miał przyjść, to znaczy Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, właśnie w objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i odsłania przed nim jego najwyższe powołanie”⁵¹.

Obrazem Boga w człowieku jest sam Chrystus, „doskonały obraz Ojca”, zatem każdy człowiek „od początku” jest „naturalnie” ukształtowany i ukierunkowany na Chrystusa. Istnieje „współkształtność ontologiczna” z Chrystusem. O czynnym udziale w jej spełnieniu pisał św. Cyryl Aleksandryjski: „Kształtuje nas [Chrystus] na swój obraz tak, że rysy Jego Boskiej natury jaśnieją w nas poprzez świętość i sprawiedliwość, przez życie dobre i cnotliwe. [...] Piękno tego obrazu promieniuje w nas, którzy jesteśmy w Chrystusie, gdy przez nasze czyny okazujemy się dobrymi ludźmi”⁵².

Do najpełniejszego zrozumienia siebie człowiek ma dostęp w rzeczywistości „większej” od niego, jakim jest eucharystyczna obecność Chrystusa. Bogusław Nadolski pisze: „Zdumienie przed *Sanctissimum* prowadzi do po-

⁵⁰ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 115.

⁵¹ Ten fragment 22 punktu *Gaudium et spes* zostaje przywołany przez Jana Pawła II *explicitie* bądź *implicitie* z taką intensywnością, że można go uznać za podstawowy dla całej teologicznej papieskiej refleksji. Por. J. Chyła, *Jezus Chrystus Jana Pawła II, Chrystologia jako klucz hermeneutyczny do misterium istnienia i zbawienia*, Pelplin 2007, s. 210.

⁵² Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, p. 73.

znania siebie samego. Ożywia poczucie słabości, pokory, a z drugiej strony wielkości misterium eucharystycznego, i możliwości działania w mocy Ducha Świętego⁵³. To pewien paradoks, że nie można zobaczyć swojej twarzy inaczej jak w odbiciu⁵⁴. To, co widzimy poprzez lustrzane odbicie, fotografię to obraz bardziej lub mniej zafałszowany. Na obliczu Chrystusa Eucharystycznego wypisana jest paschalna prawda o ludzkiej, grzesznej kondycji i miłosiernej odpowiedzi Ojca, odnawiającej w nas Boże podobieństwo.

Obraz i podobieństwo, jakim człowiek został obdarowany poznany może być przez zestawienie z prototypem. Chrystus to ludzkie oblicze Boga i boskie oblicze człowieka. To Bóg, który widzi po ludzku i Człowiek, który widzi po Bożemu. Zna obu. Jako człowiek jest zjednoczony z bóstwem i jako Bóg z człowieczeństwem. Za sprawą tego zjednoczenia: „Sens istnienia osiąga swój szczyt. Zrozumiała staje się bowiem najgłębsza istota Boga i człowieka: w tajemnicy Wcielonego Słowa zostaje zachowana natura Boska i natura ludzka oraz autonomia każdej z nich, a zarazem ujawnia się relacja miłości, która jednoczy je ze sobą, oraz jedyna w swoim rodzaju więź, która unikając wymieszania natur, ujmuje je we wzajemnym odniesieniu⁵⁵. W ontologicznym zjednoczeniu ludzka natura przyjęta przez Chrystusa nie zostaje unicestwiona ani w żaden sposób umniejszona. Podobieństwo do Boga zostaje odnowione. Ten dar wynikający z aktu stworzenia, który

⁵³ B. Nadolski, *Integralna wizja Eucharystii*, w: *Refleksja nad encykliką „Ecclesia de Eucharistia vivit”. O Eucharystii w życiu Kościoła. Materiały z sympozjum dla osób konsekrowanych pod patronatem Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski. Jasna Góra, 23–24 października 2003 r.*, red. S. Cichy, Katowice 2004, s. 22.

⁵⁴ „Najmniej znamy to, co jest nam najbliższe, najbardziej własne, najoczywistsze. Nikt z nas nie widział swojej własnej twarzy – widzimy tylko jej odbicie w zwierciadle. Także Boga możemy widzieć jedynie w zwierciadle”. T. Halik, *Cierpliwość wobec Boga, spotkanie wiary z niewiarą*, tłum. A. Babuchowski, Kraków 2009, s. 118.

⁵⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, p. 80.

w Odkupieniu zostaje potwierdzony, ma znaczenie dla postrzegania człowieka jako konsekwencji widzenia Boga⁵⁶.

Stworzenie człowieka na „obraz i podobieństwo” Boga ogarnia – obok klasycznie wymienianej rozumności i wolnej woli – także inne cechy. Człowiek, który został stworzony do wspólnoty z Bogiem ma wpisane w swoją istotę dialogiczne ukierunkowanie⁵⁷, został zarazem stworzony na obraz obdarowania. Trafnie ujmuje tę prawdę Stanisław Nagy: „Być darem znaczy zaakceptować bytową strukturę, nadaną przez nieskończonego Dawcę. O jakości daru decyduje tylko ten, który go daje, zwłaszcza jeżeli ten dar powstaje na gruncie stworzenia z niczego. Nie zagraża temu tak pojętemu darowi egoizm Dawcy, którym w wypadku człowieka jest osobowy Bóg inspirowany miłością”⁵⁸.

Bóg, stwarzając człowieka na swój „obraz i podobieństwo” jako mężczyznę i kobietę, przekazuje im zadanie: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 2,28). Bóg przekazuje w ten sposób człowiekowi odpowiedzialność za życie. Czyni człowieka przez ten fakt „swoim żywym obrazem”⁵⁹. W encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II przywołuje *List do Rodzin*, w którym pisze: „gdy z małżeńskiej jedności dwojga rodzi się nowy człowiek, to przynosi on z sobą na świat szczególny obraz i podobieństwo Boga samego: w biologię rodzenia wpisana jest genealogia osoby. Jeśli mówimy, że małżonkowie jako rodzice są współpracownikami Boga-Stwórcy w poczęciu i zrodzeniu nowego człowieka, to sformułowaniem tym nie wska-

⁵⁶ Por. Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, p. 1.

⁵⁷ Por. P. Laghi, *L'enciclica offre i saldi principi grazie ai quali l'umanità può uscire dalla notte del suo smarrimento*, in „*Veritatis splendor*”. *Atti del Convegno dei Pontifici Atenei Romani*, Città del Vaticano 1994, p. 19.

⁵⁸ S. Nagy, *Problem człowieka problemem Boga*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości. „Gdzie jesteś Adamie?”*, red. T. Styczeń, Lublin 1987, s. 89.

⁵⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, p. 42.

zujemy tylko na prawa biologii, ale na to, że w ludzkim rodzicielstwie sam Bóg jest obecny – obecny w inny jeszcze sposób niż to ma miejsce w każdym innym rodzeniu w świecie widzialnym, «na ziemi». Przecież od Niego tylko może pochodzić «obraz i podobieństwo», które jest właściwe istocie ludzkiej, tak jak przy stworzeniu. Rodzenie jest kontynuacją stworzenia»⁶⁰.

Człowiek – „żywy obraz Boga” – otrzymał udział w królowaniu i panowaniu nad ziemią, ponieważ został „stworzony na podobieństwo Tego, który rządzi wszechświatem”. Człowiek z Bożego nadania „jest królem i panem nie tylko rzeczy, ale także i przede wszystkim samego siebie, a w pewnym sensie życia, które zostało mu dane i które może przekazywać przez dzieło rodzenia, wypełniane w miłości i z poszanowaniem dla zamysłu Bożego. Nie jest to jednak panowanie absolutne, ale służebne – rzeczywisty odblask jedyne i nieskończonego panowania Boga»⁶¹.

Podobieństwo do Boga wielokrotnie było przedmiotem teologicznej refleksji: „pod wpływem tradycji semickiej szkoła antiocheńsko-syryjska utrzymywała, że nie tylko dusza, ale również ciało ludzkie uczestniczy w godności «obrazu Boga». Cały człowiek został stworzony na «obraz Boga»»⁶². Bóg wpisał w człowieka swoje podobieństwo. Wynika z tego tęsknota przekraczająca ziemskie możliwości zaspokojenia oraz zorientowanie człowieka nie tylko horyzontalne⁶³. Zstępujący kierunek daru – urzeczywistniany w Chrystusie – zostaje dopełniony – także w Nim – wstępującym kierunkiem odpowiedzi. Wieczny i nieskończony Bóg wypowiedział się przez to, co doczesne i skończone tak dalece, że poznanie misterium Boga dokonuje się przez Jego Człowieczeństwo.

⁶⁰ Tamże, p. 43.

⁶¹ Tamże, p. 52.

⁶² K. Wojaczek, *Teologiczne aspekty encykliki «Laborem exercens»*, w: *«Laborem exercens». Tekst i komentarze*, red. J. Gałkowski, Lublin 1986, s. 87.

⁶³ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, p. 11, 59.

Zatem doczesność człowieka, w której kiełkuje i wzrasta życie wieczne jest miejscem objawienia Boga i przestrzenią odpowiedzi na dar życia.

Konkludując, możemy stwierdzić, że ludzka tęsknota za pełnią życia z niemożliwością jej zaspokojenia w kręgu własnego „ja” czy nawet w odniesieniu do „ty” w wymiarze ludzkim świadczy o ponadczasowej i uniwersalnej inklinacji ku innemu „Ty”, gdzie również „ja” odnajduje swoje wyjaśnienie. W Chrystusie Wcielonym i Paschalnym obecnym w swoim Kościele Bóg obdarowuje sobą i w ten sposób objawia siebie i człowieka samemu człowiekowi. Poprzez Obraz Niewidzialnego człowiek rozpoznaje Boga i swoje oblicze.

Riassunto

„Il vero desiderio dell'uomo è «Voglio vedere Dio»” (CCC 2557). Dio risponde pienamente a questo desiderio per mezzo dell'incarnazione del suo Figlio. Vedendo il Verbo Incarnato si vede infatti il Dio invisibile. Cristo continua a rivelarsi nel volto sacramentale, iconico della Chiesa che predica la Parola vivente, celebra i sacramenti soprattutto l'Eucaristia ed è espressione dell'amore misericordioso nel servizio verso i più bisognosi. Grazie alla rivelazione di Cristo, l'uomo riscopre la verità di Dio e di se stesso. Senza Cristo l'uomo non sa chi è Dio e chi è l'uomo.

*Ks. Janusz Chyla
Plac Mariacki 7
83-130 Pelplin
j.chyla@hotmail.com*

Ks. JANUSZ CHYLA (ur. 1967), dr teologii, licencjat na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Wykłada teologię dogmatyczną w WSD w Pelplinie i WT UMK w Toruniu. Od 2005 r. pełni funkcję wicerektora WSD w Pelplinie. Najważniejsza publikacja *Jezus Chrystus Jana Pawła II. Chrystologia jako klucz hermeneutyczny do misterium istnienia i zbawiania*, Pelplin 2007.